

Cezary Obracht-Prondzyński

"Moi mistrzowie i przyjaciele", Józef Borzyszkowski, Gdańsk 2015 : [recenzja]

Acta Cassubiana 17, 291-293

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Cezary Obracht-Prondzyński

**Józef Borzyszkowski,
*Moi mistrzowie i przyjaciele,***

Instytut Kaszubski, Gdańsk 2015, ss. 544, ilustr.

W bogatym i różnorodnym piśmiennictwie J. Borzyszkowskiego bardzo znaczącą pozycję stanowią prace o charakterze biograficznym. Można by je liczyć już w dziesiątki, zwłaszcza jeśli uwzględni się obszerną biografię A. Majkowskiego czy też dawniejszą o Stanisławie Sikorskim, nader liczne biogramy zamieszczane nie tylko w *Słowniku biograficznym Pomorza Nadwiślańskiego*, materiały wspomnieniowe zamieszczane w „Acta Cassubiana” w dziale *Pro memoria*, serię wydawniczą pod tym samym tytułem, redagowaną przez J. Borzyszkowskiego od kilkunastu lat (już ponad 20 tomów!), czy też różnego rodzaju okolicznościowe wystąpienia dedykowane wybitnym postaciom z kaszubsko-pomorskiego środowiska naukowego, kulturalnego czy też obywatelskiego. Część rozproszonych tekstów biograficznych została już przez autora opublikowana we wcześniejszych pracach, przede wszystkim w książkach *Kaszubsko-pomorscy duszpasterze – współtwórcy dziejów regionu*, Gdańsk-Pelplin 2002 oraz *O historii literatury kaszubskiej i jej twórcach*, Gdańsk 2012. Tym razem jednak J. Borzyszkowski postanowił przygotować tom materiałów dedykowany swoim mistrzom i przyjaciółom.

Książka składa się z trzech części. W pierwszej pt. *W gronie mistrzów z Uniwersytetu Gdańskiego* zamieszczono pięć artykułów, poświęconych tym historykom, którzy odegrali najistotniejszą rolę w drodze życiowej i badawczej autora: Stanisławowi Gierszewskiemu (1929–1993), Stanisławowi Mielczarskiemu (1930–1995), Waławowi Odyńcowi (1922–1999), Romanowi Wapińskiemu (1931–2008) oraz Gerardowi Labudzie (1916–2010), który co prawda nie pracował na UG, ale był doktorem honoris causa tej uczelni.

W przypadku każdej z tych osób J. Borzyszkowski przedstawia nie tylko (nie tyle) biograficzne fakty, ile raczej koncentruje się na tych cechach, które przesądzały o ich zdolności do oddziaływania na innych. Dotyczyć to mogło różnych kwestii – inspiracji metodologicznych, budowania wrażliwości na doświadczenie

codzienności, rozumienia mechanizmów władzy, istoty aktywności kulturalnej, ale też zdolności do integrowania środowiska czy wręcz angażowania w sprawy publiczne. Każdy z tych tekstów jest zarazem szkicem biograficznym, jak i wspomnieniem. Autor wyraźnie we wstępie zresztą zastrzega, że to nie jest zbiór typowych opracowań naukowych, lecz właśnie połączenie formy biograficznej ze wspomnieniem, a czasami wręcz esejem. Takie podejście autora jest zaletą książki, choćby dlatego, że pozwala spojrzeć na środowisko naukowe przez pryzmat więzi środowiskowych, postawy liderów – mistrzów właśnie, kształtowania się gdańskiego ośrodka historycznego etc.

Jeszcze bardziej ten element wspomnieniowy, charakterologiczny czy też (niekiedy) polemiczny daje o sobie znać w drugiej, najobszerniejszej części książki pt. *Lubotni dręszę w Społeczności Zrzeszonej*. Znalazło się tu czternaście artykułów dotyczących osób z tego – jak pisze autor we wstępie – najważniejszego uniwersytetu życiowego, czyli ze środowiska działaczy regionalnych. Są tu portrety bardzo różnych osób, z różnych pokoleń, środowisk, kręgów i miejsc. Obok tak znanych i wybitnych postaci, jak Lech Bądkowski, Tadeusz Bolduan czy Anna Łajming są też osoby, które z pewnością poza stosunkowo niewielkim lokalnym środowiskiem nie były znane (np. Helena z Byczkowskich Lewnowa czy też Władysława Spiczak-Brzezińska). Wszystkie one jednak są dla autora bardzo ważne i jako wzorce osobowe, i jako mistrzowie życia, i jako inspiratorzy... Myślę, że tej właśnie części najsilniej dotyczy też druga część tytułu: *Przyjaciele*.

Jednocześnie, uwzględniając obok już przywołanych postaci, także takie osoby, jak np. dr Józef Bruski, Józef Chełmowski, Maria Kowalewska, Leokadia Trepczykowa czy też Julian Rydzkowski Józef Borzyszkowski prezentuje bardzo ciekawą i ważną zarazem cechę środowiska kaszubsko-pomorskiego. Cechę, z której raczej rzadko zdają sobie sprawę osoby w to środowisko na co dzień zaangażowane, a zarazem pomijaną przez obserwatorów z zewnątrz. A jest nią unikatowe bogactwo typów osobowości, doświadczeń i postaw życiowych, opcji ideologicznych i wyborów światopoglądowych, a nawet tożsamości. Sądzę, że te właśnie cechy przesadzają o sile i trwaniu środowiska kaszubsko-pomorskiego. Oraz o jego atrakcyjności. A ponadto są ważnym zasobem, który wykorzystywany jest przy „zrzeszeniowej socjalizacji” kolejnych pokoleń działaczy kaszubskich. O tym, że ta socjalizacja jest nader skuteczna, świadczy także przykład autora omawianej tu książki.

Cechy te zresztą uwidaczniają się także w części trzeciej książki: *Wśród duchownych diecezji chełmińskiej*. Zamieszczone tu dwanaście artykułów również prezentuje postaci nietuzinkowe, a jednocześnie silnie uwikłane w polskie i niemieckie losy pomorskiego pogranicza w minionym stuleciu. Są tu portrety wybitnych duszpasterzy, zarazem pisarzy, naukowców, filozofów, animatorów, charyzmatyków, niekiedy wręcz działaczy socjalnych. W każdym bądź razie osób silnie wybijających się ponad przeciętność, bo trudno o taką posadzać np. ks. Bernarda

Sychtę czy też ks. prof. Józefa Tischnera, który choć nie był związany z diecezją chełmińską, to jednak na Kaszuby i Pomorze przybywał często, szczególnie w ostatnich latach swojego życia. Zarazem w każdym z tych biogramów odbija się dramat doświadczeń ludzi Kościoła konfrontowanych z głównymi ideologicznymi pokusami XX wieku: nacjonalizmem i komunizmem.

Książkę kończy bardzo osobiste *Posłowie*, w którym J. Borzyszkowski pisze o swoich przyjaciółach i mistrzach: „mam świadomość, że im właśnie i innym twórcom, także tu nieprzywołanym z imienia i nazwiska, zawdzięczam bardzo wiele. Towarzyszą mi oni na co dzień, między innymi dzięki »swojej obecności« w domowej bibliotece i takimż archiwum (s. 521). Tych postaci rzeczywiście przywołano w książce dużo więcej, nie tylko osoby uwidocznione w tytułach poszczególnych szkiców. O tym, że tak jest, przekonuje zamieszczony na końcu indeks osobowy (bardzo pożyteczny). Ponadto niejako drugą warstwę narracji i lektury tworzą bardzo liczne zdjęcia (indywidualne i grupowe), ex librisy Ryszarda Stryjca, reprodukcje stron tytułowych książek, zdjęcia tablic pamiątkowych, kopie dedykacji książkowych etc. To nie tylko czyni lekturę bardziej atrakcyjną, ale też dostarcza dodatkowych informacji.

Zamieszczono tu ponad trzydzieści portretów osób, które odegrały istotną rolę w dziejach całego kraju, regionu, a czasami tylko w niewielkiej społeczności. Każda jednak z tych postaci prezentuje unikatowe doświadczenie życiowe. W sumie zaś tworzą bardzo interesujący portret zbiorowy kaszubskiej, pomorskiej, polskiej i niemieckiej inteligencji, uwikłanej w trudne wybory i doświadczenia.

Trafnym zabiegiem jest nie tylko poprzedzenie tych biogramów stosownym wstępem, w którym autor wyjaśnia swoje intencje, cele i zarazem prezentuje pokrótce bohaterów tomu, lecz również opatrzenie krótkim komentarzem każdego z artykułów, w którym objaśnione zostają okoliczności powstania tekstu, jego proveniencja, pierwodruk etc.

W sumie jest to interesująca publikacja prezentująca z jednej strony gdańskie i pomorskie środowisko inteligenckie (nawet osoby spoza tegoż kręgu są ukazywane przez pryzmat związków z nim). Z drugiej zaś strony jest to ważny materiał do poznania biografii samego autora. Sporo tu bowiem informacji, faktów, niekiedy anegdot, które pozwalają lepiej odczytać drogę życiową (naukową, regionalistyczną) J. Borzyszkowskiego.